

# Wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich Marcina Wiącka do aplikantów Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie

Szanowni Państwo,

Wkraczacie na ścieżkę prowadzącą do uzyskania w przyszłości uprawnień adwokackich. Proszę mi pozwolić, że powiem kilka słów o profesji, jaką zamierzacie za kilka lat wykonywać.

Rzecznik Praw Obywatelskich i adwokaci. Jesteśmy podobni. Jesteśmy od tego, aby bronić praw człowieka, obywatela, jednostki. A gdy trzeba, także praw grup czy instytucji społecznych. Zawsze jednak mamy obowiązek służyć prawdzie i sprawiedliwości. Być lojalnym wobec tych, którzy zwrócą się do nas o pomoc. I zarazem być odpowiedzialnym sługą prawa oraz zasad etycznych, bez względu na zmieniające się okoliczności zewnętrzne. Ten system wartości będzie Państwu przekazywany podczas aplikacji adwokackiej.

Naprawdę, widzę wiele podobieństw między rolą Rzecznika Praw Obywatelskich i rolą adwokata. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, podczas gdy państwo broni – choćby przy pomocy prokuratorów – swoich praw i interesów zbiorowych, instytucjonalnych, my bronimy praw jednostki i społeczeństwa. I choć wiąże nas z państwem ta sama Konstytucja – która, według mnie, stoi na szczycie hierarchii obowiązujących w Polsce aktów prawnych – to jednak na co dzień, w praktyce, często posługujemy się zgoła innym punktem widzenia, patrzymy na sprawy z innej perspektywy niż czynią to przedstawiciele władzy.

Zmierzam do tego, że profesjonalni, niezawisli i etyczni adwokaci są absolutnie niezbędnym elementem, powiedziałbym wręcz: gwarantem, właściwego funkcjonowania demokracji, praworządności i przede wszystkim systemu sprawiedliwości. Nie jest przypadkiem, że wszyscy dotychczasowi Rzecznicy Praw Obywatelskich starali się zawsze wspierać misję i rolę tej profesji. Między innymi w zakresie ochrony prawa do tajemnicy adwokackiej, czy choćby prawa do kontaktu z adwokatem osoby zatrzymanej. Adwokaci są bowiem naszymi naturalnymi sojusznikami w walce o sprawiedliwość i prawa jednostki. Także wtedy, kiedy stajemy po dwóch stronach sądowej barykady. Obecność adwokatów bowiem gwarantuje, że nikt nie zostanie pozbawiony należytej ochrony prawnej, a niezawisły sąd ma rozszerzone argumenty prawne i bardziej wszechstronny ogląd zanim podejmie decyzję w danej sprawie.

Jest jeszcze inny, niezwykle ważny, powód naszej współpracy i bliskości naszych misji. Otóż zarówno Rzecznikowi Praw Obywatelskich, jak środowisku adwokackiemu zależy na tym, aby stale podnosić poziom wiedzy i świadomości prawnej obywateli. Aby obywatel nie tylko znał swoje prawa i obowiązujące przepisy, ale także je rozumiał i potrafił z nich korzystać. Wiedział w jakiej sprawie może wystąpić i do kogo, jakie przysługują mu uprawnienia, gdzie może szukać pomocy czy jak skorzystać z profesjonalnego wsparcia. I w tym zakresie, jako Rzecznik, jestem ogromnie wdzięczny całej Palestrze, ale także pojedynczym adwokatom, za niezwykle szeroką akcję edukacyjną, uświadamiającą, za działalność pro bono, czy za szlachetne inicjatywy służące obronie praw osób i grup szczególnie danym momencie krzywdzonych przez działanie organów władzy publicznej, a także grup marginalizowanych czy dyskryminowanych z powodu np. biedy lub wieku.

Panie i Panowie,

dochodzimy w ten sposób do następnego problemu, a właściwie dylematu, który nieodmiennie pojawia się w czasie realizacji naszych misji. Mojej, jako Rzecznika, ale także w Waszej, jako przyszłych adwokatów. Otóż stajemy i będziemy stawali przed wyborem, który symbolicznie określiłbym: ile prawa, ile serca. Chciałoby się powiedzieć: przecież jesteśmy strażnikami prawa. Ale życie często potrafi być bardziej skomplikowane, niż najstaranniej skonstruowane przepisy.

Posłużę się przykładem. Jestem naukowcem zajmującym od lat prawem, urzędnikiem państwowym, legalistą, uważam się za propaństwowca. Ale w pewnym momencie, realizując swoje ustawowe zadania, kilkakrotnie znalazłem się w rejonie granicy Polski i Białorusi, zetknąłem się z problemami migrantów, zobaczyłem bezpośrednio ogrom nieszczęścia i dramat tych ludzi. Proszę mi wierzyć, poruszyło mną to do głębi, wstrząsnęło. Ci ludzie oczywiście mają swoje prawa, które nie są przestrzegane, i zawsze będę o nie walczył. Lecz wtedy zrozumiałem, wręcz poczułem, że to za mało. O wiele za mało. Że oni potrzebują pomocy już, teraz, bo każda następna chwila może pogłębić ich dramat, przynieść nowe cierpienia. Spotkałem się ze wszystkimi, którzy mogą coś zrobić w tej sprawie: mieszkańcami i władzami lokalnymi, organizacjami humanitarnymi, władzami kościoła i Caritasu, dowódcami straży granicznej. Nawet w Biurze RPO w Warszawie zorganizowaliśmy zbiórkę środków pomocowych.

Chodzi mi o to, Drodzy Państwo, że nie można do końca oddzielić serca i prawa. Że jeśli bronimy godności człowieka – a to jest dla mnie, i myślę, że dla każdego prawnika wartość podstawowa, źródłowa – to sami nie możemy przestać być człowiekiem. Stać się paragrafem czy narzędziem. Nie wolno nam pozbywać się wrażliwości, czy rezygnować z tych wartości, które są nam bliskie jako ludziom i stanowią także o naszej godności. Bardzo bliska jest mi sentencja, której autorem jest XVIII-wieczny wybitny francuski prawnik Antoine-Gaspard Boucher d'Argis: *Nie można być wzorowym adwokatem, jeśli nie jest się przyzwoitym człowiekiem.*

Pamiętajcie o tym. Do takiej postawy zobowiązuje też rota ślubowania, które za chwilę Państwo złożą.

Szanowni Państwo,

Dołączacie do kręgu ludzi, którzy- dzięki wsparciu członków samorządu adwokackiego – za kilka lat będą wykonywali jeden z najważniejszych zawodów zaufania publicznego. W okresie, powiedzmy to szczerze, w którym o zaufanie coraz trudniej. Gdy ścierają się w sferze publicznej wielkie emocje, gdy narastają podziały społeczne i polityczne. Co gorsza, gdy mamy do czynienia z wyjątkowym natężeniem sporów prawnych, sporów o kompetencje instytucji powołanych do interpretacji prawa, a także sporów, żeby nie powiedzieć wojen, w samym środowisku prawniczym. To wszystko na Was spadnie, z tym wszystkim się zetkniecie będąc uczestnikami aplikacji, a następnie wykonując dumny zawód adwokata.

Dlatego nie mam dla Was prostych rad. Nie będę Wam prawił morałów czy podrzucał wskazówek starszego kolegi prawnika. Mam tylko jedną prośbę, wiecie już jaką: postarajcie się nie zatracić tej busoli wewnętrznej, wywodzącej się z poczucia godności własnej i szacunku dla godności innych, która pozwole Wam pozostać przyzwoitymi ludźmi.

Tylko tak możemy wspólnie zrobić coś naprawdę ważnego i pozytywnego, dla dobra obywateli i dobra kraju. Zapraszam też serdecznie do współpracy, postaram się, aby drzwi mojego urzędu były zawsze otwarte dla dobrych pomysłów i inicjatyw służących ludziom.

Życzę Państwu mądrych wyborów oraz powodzenia.